

Plater i jej Zwierzaki, Mikołaj daje nic nie dostaje

Mikołaj daje, nic nie dostaje, a ja chcę jeszcze więcej
Mikołaj daje, nic nie dostaje, a ja chcę jeszcze więcej

Nie nie nie to tak nie działa
By ciągle chcieć coś od Mikołaja
By regularnie każdego roku
Zamawiać klocki, lalki o zmroku
Podpierać głowę na parapecie
I myśleć, czy mam wszystko w komplecie

Mikołaj daje, nic nie dostaje, a ja chcę jeszcze więcej
Mikołaj daje, nic nie dostaje, a ja chcę jeszcze więcej

Potem zabawki i tak rzucę w kąt
I ich nie znajdę, bo jak? Bo skąd?
Mam przecież taki bałagan wkoło
Trudno by było odnaleźć samolot
Bo dzieci tak mają przez chwilę, przez moment
Coś się podoba i na tym jest koniec

Mikołaj daje, nic nie dostaje, a ja chcę jeszcze więcej
Mikołaj daje, nic nie dostaje, a ja chcę jeszcze więcej

I tak w ukryciu więc należało
Przemyśleć sprawę o Mikołaju
Że przecież on już najmłodszy nie jest
A wiatr tak zimny w Laponii wieje
I wtedy nici będą z prezentów
A Święta bez nich jak rozum bez chęci

Mikołaj daje, nic nie dostaje, a ja chcę jeszcze więcej
Mikołaj daje, nic nie dostaje, a ja chcę jeszcze więcej

Sprawa się cała obiegła szkołę
I każdy nagle puknął się w głowę
Szybko lekarstwa wszyscy kupili
Niektórzy nawet prezenty zrobili
Kurier z Laponii po nie podjechał
I z piskiem sani szybko odjechał

Mikołaj daje, nic nie dostaje, a ja chcę jeszcze więcej
Mikołaj daje, nic nie dostaje, a ja chcę jeszcze więcej

Mikołaj daje, nic nie dostaje
Mikołaj daje, nic nie dostaje

Mikołaj daje, nic nie dostaje, a ja chcę jeszcze więcej
Mikołaj daje, nic nie dostaje, a ja chcę jeszcze więcej
Mikołaj daje, nic nie dostaje, a ja chcę jeszcze więcej